

„Zatrute zboże” to wrzutka Kremla? Biopolityczne aspekty afery zbożowej

Czy wzmożoną kampanię informacyjną przeciwko bezpieczeństwu żywnościowemu krajów NATO i UE graniczących z Ukrainą można było wykryć i przewidzieć? Wydaje się, że tak.

dr Andrzej Jarynowski

Kwestia bezpieczeństwa żywnościowego była już omawiana na łamach [NK](#), gdy ostrzegaliśmy o możliwych działaniach, które mogą się pojawić w tym obszarze pod kątem biologicznym i informacyjnym. W [raporcie](#) z końca lata 2022 roku, który przygotowałem, pierwsza krótko-okresowa predykcja co do niektórych punktów sprawdziła na przednówku 2023 w postaci protestów rolniczych w Polsce i politycznego rozgrywania bezpieczeństwa żywnościowego. Wtedy zwróciliśmy uwagę, że nie tylko łańcuch produkcji może zostać zaatakowany przez Rosjan, ale „miękkim podbrzuszem” UE są napięcia między producentami żywności a innymi interesariuszami systemu (np. ruch na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu).

Następnie analizując polskie [media udało się wskazać przebieg i charakterystykę oddziaływania na polskie społeczeństwo w obszarze](#) problematyki bezpieczeństwa żywnościowego i szerzej negacjonizmu biologicznego. Wzrost zainteresowania tym tematem na początku 2023 roku był spowodowany prawdopodobnie przez niepowodzenie kampanii dezinformacyjnej dotyczącej tzw. ukraińskich biolabów i chorób zakaźnych przenoszonych przez emigrantów. Możliwy był jednak przede wszystkim przez błędne decyzje ministrów rolnictwa regionu, głównie Polski.

Żeby wyjaśnić jednak pokrótce kontekst obecnego kryzysu należy wrócić do końca lata 2022, kiedy już było wiadomo, że głód światowy co do zasady nie będzie w tym sezonie szczególnie dotkliwy ze względu na ponadprzeciętne zbiory w Europie w Ameryce Północnej i przynajmniej częściowym udrożnieniem korytarza odeskiego na eksport z Ukrainy.

W tym miejscu należy jednak oddzielić warstwę rzeczywistego problemu polskich rolników od polaryzacyjnych działań informacyjnych (niekoniecznie rosyjskiej proveniencji). W poniższym tekście koncentruję się tylko na medialnej otoczce w kontekście bezpieczeństwa żywnościowego. Dodatkowo należy podkreślić, że był to okres prawosławnych świąt wielkanocnych (14-17.04) co z jednej strony tłumaczył spowolnienie negocjacji strony ukraińskiej, ale też [propaganda rosyjska](#) relatywnie ograniczyła działania dezinformacyjne dot. Polski czy Europy Wschodniej i koncentrowała się na kwestii ukraińskiego zboża (w tym jego wartości zdrowotnych).

Zboże techniczne i spożywcze

Dla porządku dobrze usystematyzować kwestie związane z funkcjonowaniem systemu nadzoru biologicznego towarów w łańcuchu produkcji żywności. Przede wszystkim rozróżnić przywóz zbóż z Ukrainy (kwestia tak zwanego zboża technicznego) i innych produktów spożywczych. Problemem związanym ze zbożem

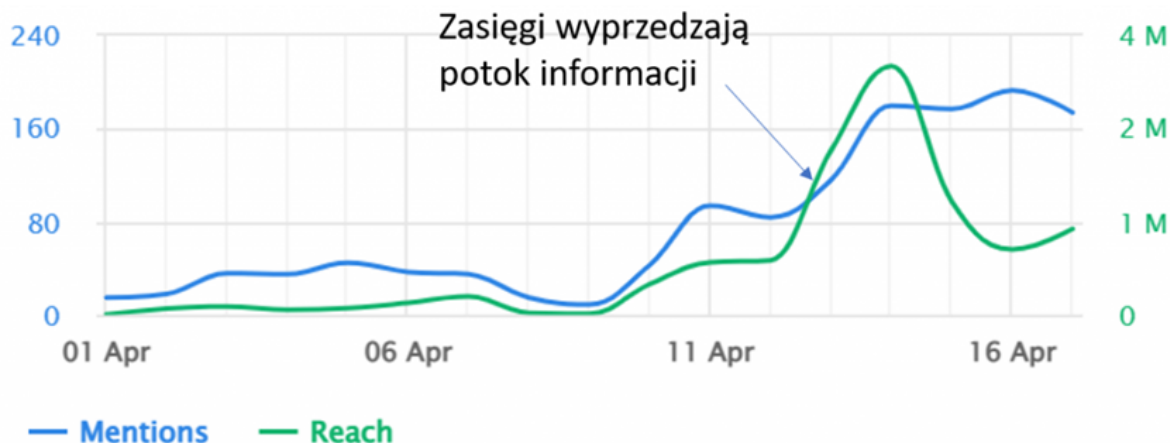
technicznym (czyli specjalnej kategorii handlowej mającej na celu usprawnienie tranzytu przez terytorium UE) jest brak jego kontroli ze strony inspekcji sanitarnej i weterynaryjnej, która dotyczy zboża spożywczego i paszowego. Techniczne podlega wyłącznie niewielkiej inspekcji ochrony roślin oraz nieposiadającej odpowiednich laboratoriów inspekcji handlowej.

Inne produkty spożywcze podlegają tymczasem odpowiednim inspekcjom, choć część kontroli została zdjęta z kompetencji inspektorów granicznych i przeniesiona do wnętrza kraju żeby udrożnić transport. Wiemy tymczasem, że przetransportowane do Polski bez odpowiedniej kontroli zboże technicznie „magicznie” zamieniło się w konsumpcyjne a przede wszystkim paszowe (co prawdopodobnie stanie się przedmiotem kontroli NIK, bo prokuratura ze względów politycznych zapewne umorzy postępowanie). Jednak warto uświadomić czytelnikowi, że realne wprowadzenie do konsumpcji zboża niespełniającego norm unijnych jest trudne, gdyż na poziomie zakładów zbożowych i zakładów przetwórstwa są wykonywane badania laboratoryjne i organoleptyczne. Stąd na masową skalę nie ma możliwości wprowadzenia żywności nie spełniającej norm unijnych. Zwłaszcza w przypadku wykrycia znacznych nieprawidłowości szybko zostanie wydane ostrzeżenie w systemie RASFF. Znane [są już przypadki kiedy jakość pasz była podważana przez aktywistów ochrony praw zwierząt, mimo iż nie wykryto żadnych nieprawidłowości w bio-chemicznych parametrach.](#)

Należy zaznaczyć, że ogłoszona w 18.04 (weszła w życie 21.04) [umowa polsko-ukraińska](#) zezwalająca na tranzyt żywności przez terytorium Polski jest potrzebna i cywilizuje relacje między państwami. Jest to podobne rozwiązanie podobne (od strony technicznej) jak zasady obowiązujące w innych krajach UE graniczących z Ukrainą jak Słowacja i Węgry (choć dyplomatycznie Polska zaprezentowała się najgorzej, bo jako jedyny kraj zamknęliśmy się zupełnie).

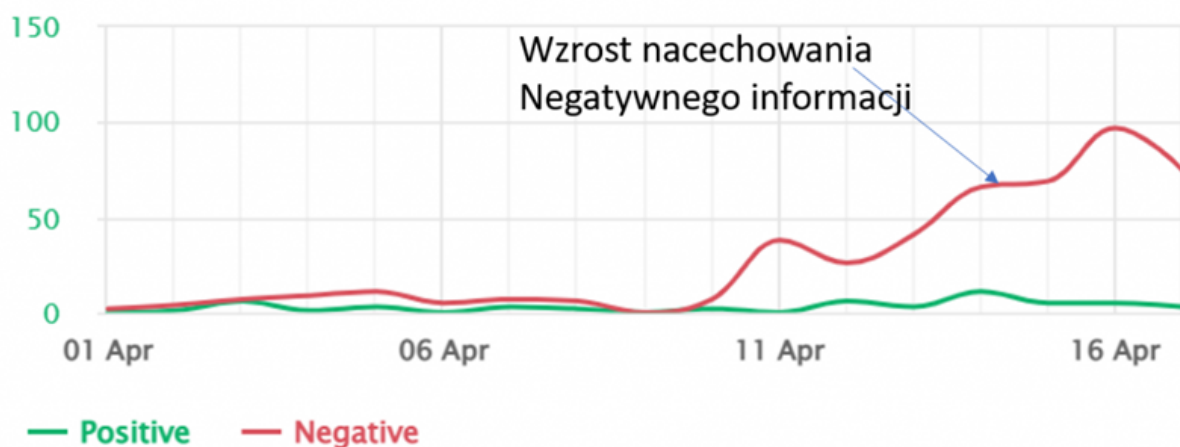
Wrzutka Kremla?

Spójrzmy „in statu nascendi” na przebieg zainteresowania frazami “bezpieczeństwo żywnościowe”, “zatrute zboże” czy “pestycydy” w polskim Internecie w kontekście żywności w kwietniu 2023..



Przebieg zainteresowania zbożowym bezpieczeństwem żywnościowym w mediach społecznościowych. Zasięgi pikują nienaturalnie około 14.04.

Jak widać na powyższym wykresie, sytuacja gwałtownie ewoluowała i temat uzyskał szybko bardzo duże zasięgi około 14.04, które potem wróciły do poziomu wyjściowego 16.04. W związku z tym można podejrzewać udział botów, farm trolli i agentów wpływu oraz innych narzędzi rezonowania w promowaniu zagrożenia. Podejrzanе ruchy w polskiej infosferze zauważyli zresztą także [analitycy](#) związani z bezpieczeństwem i kontrwywiadem.

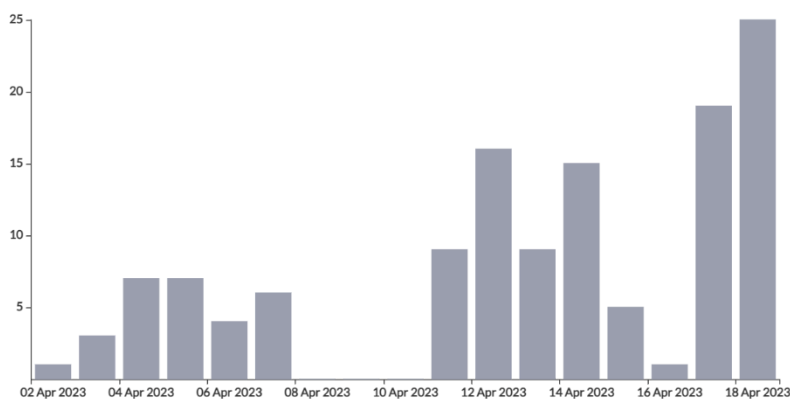


Emocje w mediach społecznościowych. Silny udział emocji z kumulacją 14 i 16 kwietnia.

Szczególną koncentrację negatywnych emocji widać w dniu 14 kwietnia, czyli jeszcze przed ekspresowo procedowanym zamknięciem granic dla wielu produktów żywnościowych z Ukrainy do Polski, oraz znowu 16 kwietnia. Rozporządzenie w tej sprawie zostało opublikowane w [Dzienniku Ustaw](#) przed północą 15.04 skutkując zakazem importu zboża itp. z Ukrainy jeszcze w dniu ogłoszenia. Spowodowało to duży chaos, m.in. straż graniczna i inni inspektorzy musieli ad hoc interpretować znaczenie rozporządzenia (np. podejmować decyzje co jest towarem handlowym, a co można uznać za żywność na użytek własny osób przekraczających granicę).

Dyskurs wokół tej sytuacji ma charakter mocno antyrządowy, w którym dominują hasztagi: #aferypis #pisbolszewia. Wśród aktywnych aktorów, zaangażowanych w propagowanie tematu, są m.in. tacy użytkownicy Twittera jak Piotr Panasiuk, czy influencerzy YouTube jak Krzysztof Woźniak, których narracja – intencjonalnie czy nie – zbieżna jest z przesłaniem rosyjskiej propagandy. Jednak największy wpływ na kształtowanie dyskursu miały TVN24.pl, Money.pl oraz RMF24.pl. Główni zainteresowani, czyli rolnicy, właściwie nie występują w dyskursie (poza pojedynczymi wzmiankami AgroUnii i Michała Kołodziejczyka (warto podkreślić, że [ich wizerunek w Internecie jest nietypowy](#), znacznie mocniejszy niż ich realna pozycja). Innych przedstawicieli protestów rolniczych nie ma wcale, gdyż bardzo rzadko sięgają po argumenty związane z bezpieczeństwem żywności i zdecydowanie częściej przywołują argumenty ekonomiczne, polityczne i godnościowe.

Media tradycyjne zareagowały jednak na sytuację (w kulminacji 14-16.04) z opóźnieniem, co w analizach dyskursu jest opisem standardowej sytuacji w przypadku przeprowadzenia kampanii informacyjnej. Warto jednak zauważyć iż tematyka zanieczyszczeń żywności (np. detekcja w importowanym z Ukrainy zbożu paszowym na [Słowacji śladowych ilości zabronionych przez UE pestycydów jak chloropiryfos](#)), pojawiła się już branżowych mediach już 11-13.04, choć nie zostało to jeszcze podchwycone przez media ogólnopolskie o dużych zasięgach.



Przebieg zainteresowania zbożowym bezpieczeństwem żywnościowym w mediach tradycyjnych.

W związku z powyższymi analizami z dużą dozą pewności możemy stwierdzić, że problem wykorzystania emocji związanych z ryzykiem zdrowotnym związanym z importowanym zbożem był przewidywalny, a działania promujące ten dyskurs są również widoczne. Podatność polskiego społeczeństwa na [dez/mis/mal-informację](#) w tym zakresie jest tymczasem wysoka. Pomimo prawie 20% udziału zatrudnienia w produkcji i usługach z materiałami biologicznymi, kompetencje biologiczne Polaków są niższe niż średnia europejska ([np. w rozumieniu mechanizmów tworzenia się](#)

antybiotykoooporności w ujęciu jednego zdrowia). Stwarza to okazję do wykorzystania podatności polskiego społeczeństwa w tym obszarze.

Należy podkreślić, że kremlowskie kampanie dezinformacyjne dotyczące biolabów na Ukrainie czy mal/mis-informacyjne wykorzystujące choroby zakaźne w kontekście z uchodźców wskazały na [brak sprawczości kremlowskiej propagandy](#). Poza wywołaniem strachu w marcu 2022 (zagadnienie na poziomie taktycznym), kampanie te ugrzęzły w niszowych bańkach informacyjnych obozów już wrogo nastawionych do Ukraińców i nie pozyskały zainteresowania szerszej populacji. Stąd z punktu widzenia strategicznego i operacyjnego poniosły one porażkę

Jednak bezpieczeństwo żywnościowe ([wśród całego repertuaru negacjonizmów biologicznych](#)) zostało zidentyfikowane jako obszar, gdzie można najmniejszym kosztem osiągnąć największy efekt i aktualna kampania mis/mal-informacyjna - która zapewne nie została stworzona przez Rosjan, a jedynie napompowana - okazała się być sukcesem na poziomie taktycznym, a czas pokaże czy wspólnie z innymi działaniami wojny hybrydowej, nawet strategicznym.

Kolejne zagrożenie w drodze?

Szeroko pojęta afera zbożowa jest przede wszystkim konsekwencją [złego zarządzania kryzysem przez polskich polityków](#), o ogromnej szkodliwości wewnętrznej i zewnętrznej (przy niewielkiej korzyści krótkoterminowej dla polskich hodowców), a niniejsza analiza jest jedynie uzupełnieniem w obszarze biologicznym. Nie można więc rosyjskim spin-doktorom przypisywać wyłącznej sprawczości w kwestii mis-informacji, gdyż wykorzystują oni już istniejące problemy i konflikty (np. związane z kampanią wyborczą). Nasz rząd stworzył im jedynie okno możliwości i w zależności od ich celów zostanie to bezwzględnie wykorzystane, a jedynie czego nie wiemy, to tylko na jakim poziomie (czy pogłębiona polaryzacja wewnętrzna i obniżenie wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej to koniec kampanii). Również udziału innych sił wewnętrznych i zewnętrznych oddziałujących na infosferę w obszarze integralności biologicznej nie da się wykluczyć (np. wykupiona w agencji marketingowej usługi SEO). Moim zdaniem to jednak Kreml stara się wykorzystać zaistniały problem zbożowy z naciskiem na kwestie zdrowotne m. in. do działań polaryzacyjnych wewnętrznych oraz generowania sporów Polski z Ukrainą i UE. Warto również przyjrzeć się wewnętrznej narracji (17-19.04) gdzie Kreml stara się przekonać własnych obywateli i rosyjskojęzycznych Ukraińców, że Polska (i inne kraje UE) zadała Ukrainie "cios w plecy" przy jednoczesnej obojętności względem głodującego Globalnego Południa (wobec którego kampanie informacyjne zapewne są już przygotowywane). Również w okresie 17-19.04 obserwowaliśmy opóźnioną (ze względu na prawosławne Święta Wielkanocy) aktywność informacyjną w Rumunii i Bułgarii. Stąd widzimy synchronizację propagacji informacji w krajach katolickich 11-16.04 (Słowacja, Węgry i Polska) oraz prawosławnych dopiero po świętach.

Jednak czas wystąpienia tej kampanii wydaje się nieprzypadkowy z punktu widzenia prowadzenia wojny hybrydowej przez Rosję. Warto zwrócić uwagę na działania Rosji

ma Morzu Czarnym oraz wzmocnić czasowo bezpieczeństwo żywnościowe i informacyjnie w Europie, gdyż zgodnie z przesłankami z [USA](#), ponownie może się coś wydarzyć w tym obszarze na przełomie kwietnia i maja 2023.

Do opracowania wyników wykorzystano narzędzia Brand24, EventRegistry oraz akademicką API Twittera.